Nr. 233 — Kraków, środa 10 października 1923 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Rocznik XXXII

5.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

125.000 marek miesięcznie
zagranicą miesięcznie 250.000 M
Tygodniowo w Krakowie 28.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Era Sikorskiego — a era chjeno-piasta

Myśli w dniu otwarcia jesiennej sesji sejmowej

O, Polsko! póki ty duszę anielską
Będziesz więzila w czerepie rubasznym,
Póty kat będzie rąbał twoje cielsko,
Póty nie będzie twój miecz zemsty strasznym,
Póty mieć będziesz chjenę na sobie
I grób i oczy otworzone w grobie.

J. Słowacki: „Grób Agamemnona".

Kraków, 9 października.

Gdy wraz z walutą polską zachwiały się podstawy naszego bytu gospodarczego i państwowego i jakoby w epileptycznym paroksyźmie drgawek zatrzęsło się wszystko dokoła, — ogarnęła ogół społeczeństwa tęsknota za powrotem generała Sikorskiego do władzy.

Dowód w tem niewyrobienia politycznego, że w Polsce ze wszystkiem, co dobre, dzieje się tak, jak to powiedział w „Panu Tadeuszu" Mickiewicz: „ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię stracił", że u nas ludzie niezdolni są patrzeć poza koniec nosa, że muszą, jak dzieci, na własnej skórze brać lekcje doświadczalne, że muszą się dopiero sparzyć, aby uwierzyć, że ogień piecze. Póki był rząd Sikorskiego, szerokie warstwy inteligencji nie umiały ocenić jego wartości, — dopiero gdy w drodze empirycznej zaznały piekła chjeno-piastowego, zatęskniły za Sikorskim.

Nastrojowi obecnemu przyszła w pomoc broszura, wydana świeżo przez Krakowską Spółkę Wydawniczą pod tytułem „O polską politykę państwową", a zawierająca zbiór mów i deklamacyj generała Władysława Sikorskiego z okresu pełnienia przezeń urzędu prezesa ministrów. Zebranych jest w tej broszurze ogółem 16 odezw i mów, wygłoszonych w Sejmie i w Senacie, w Łodzi i w Poznaniu, do dziennikarzy i do marszałka Focha. Podane w dosłownem brzmieniu i razem zostawione, dają te dokumenty i mowy obraz półrocznych niespełna rządów generała Sikorskiego, nacechowanych świadomością celu, konsekwentną wytrwałością, pracowitością, umiarkowanem i ściśle rzeczowem traktowaniem wszystkich spraw państwowych. Rozumna obrona interesów zewnętrznych idzie tu w parze z dążeniem do utrzymania równowagi w stosunkach wewnętrznych. Bez pustych frazesów, bez demagogicznych obiecanek, bez schlebiania komukolwiek, bez szumnej reklamy — rozwija się tu przed czytelnikiem pasmo prac rzetelnych około naprawy Rzeczypospolitej i niepospolitych sukcesów, z których najwybitniejszym na terenie międzynarodowym było uznanie wschodnich granic Polski przez mocarstwa. Tchnie z tych mów solidność i duch europejski. Jest w tem charakter i rozsądek i świadomość państwowa. Słowa proste i jasne, ton męski i energiczny znamionują tu indywidualność mocną i nie znającą kompromisów z prywatą, demagogją, ni obskurantyzmem.

A uprzytomnijmy sobie atmosferę, w której zmuszony był działać generał Sikorski jako szef rządu. Była to atmosfera nieustannych intryg zakulisowych, skierowanych przeciwko niemu, napaści i oszczerstw prasy prawicowej, dążącej do spotwarzenia i poniżenia go w opinji publicznej, krecich robót, zmierzających do obalenia jego gabinetu. Kopano pod nim dołki, przeszkadzano mu na każdym kroku, a on niezrażony, działał, nie odstępując ani na chwilę od wytkniętej drogi, której celem była naprawa administracji i skarbu.

I uprzytomnić sobie również trzeba, że w owym okresie, od którego oddzielają nas zaledwie cztery miesiące, panowała — mimo agitacyj endeckich i intryg piastowych, nawet mimo bomb faszystów — stokroć większa pewność stosunków, niż dziś, ufność do państwa, jego sterników i jego funkcyj. Dolar kosztował 50.000 marek polskich, waluta nasza była mniej więcej stabilizowana, drożyzna nie czyniła szalonych skoków, życie było prawie normalne, aparat rządowy funkcjonował sprawnie. Cóż z tego zostało po czterech miesiącach ery chjeno-piastowej? Jeno wspomnienie minionych, „dobrych czasów"...

Oby rychło wspomnienie to stało się znów rzeczywistością, a era kucharji zmieniła się w przykre wspomnienie niezdrowego snu...

Zbiera się dziś w Warszawie Sejm po długich ferjach. Czy po tym Sejmie można się czegokolwiek spodziewać, — to okażą najbliższe dni.

Dolar potaniał — chleb podrożał

Kraków, 9 października.

Wiadomość o przybyciu do Warszawy p. Hiltona Younga, angielskiego doradcy finansowego, podziałała chwilowo na rynek pieniężny. Dolar — którego kurs przekroczył w sobotę półtora miljona marek, a nawet osiągnął wysokość 1.600.000 Mkp., — w niedzielę spadł o połowę i jeszcze w poniedziałek rano trzymał się na poziomie 800.000 mkp. Jednakowoż w ciągu dnia wczorajszego podniósł się na 1,100.000 mkp. i wykazuje dalej tendencję zwyżkową. W każdym razie w porównaniu z sobotą obniżył się kurs dolara o pół miljona marek polskich.

Równocześnie z potanieniem dolara — podrożał chleb, i to o 10.000 mkp.! Dolar idzie w górę — chleb drożeje. Dolar spada — chleb drożeje. Zjawisko to, wprost paradoksalne, ma swe źródło w polityce drożyźnianej obecnego rządu. P. **Gościcki** minister rolnictwa, zapowiedział, że pozwoli na **wywóz 90 tysięcy wagonów zboża chlebowego za granicę** w ciągu najbliższych 9 miesięcy, mianowicie po 10 tysięcy wagonów miesięcznie. Już sama ta zapowiedź tak podbiła ceny zboża i mąki, że chleb odrazu podrożał. Tak wygląda nasza rzeczywistość w przeciwstawieniu do bajdy o „zwalczaniu drożyzny"...

4 konfiskaty w jednym numerze

Ostatni numer „Naprzodu" został skonfiskowany w 4 miejscach.

Cały artykuł: „Murzyn zrobił swoje", cała notatka kronikarska o p. Bajdzie, całe omówienie poprzedniej konfiskaty **wraz z całem nekrologicznem wspomnieniem, poświęconem c. k. prokuratorji** i część artykułu o doli urzędniczej padły ofiarą ołówka prokuratorskiego.

Jak się dowiadujemy, w sprawie nadzwyczajnych konfiskat krakowskich będzie wniesiona interpelacja w Sejmie.

Przybycie senatora Berengera do Polski

Warszawa (PAT). We wtorek przybywa do Warszawy senator francuski Berenger, celem zapoznania się z sytuacją ekonomiczną Polski. P. Berenger przybywa do Polski w charakterze prywatnym. Odbył on podróż do Rumunji i Jugosławji w związku z kredytami, które Francja przyznała tym państwom. P. Berenger, który zabawi w Polsce około tygodnia, zwiedzi ośrodki przemysłowe Polski.

Pr. III. 78-23-2 21. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.: I. Treść zamieszczonego w Nrze 231 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dnia 7 października 1923 r. artykułu z napisem „Represje rządowe przeciw urzędnikom" w ustępach od słów: „Udzielenie dymisji" do: „katastrofalnej drożyzny" i „Represje takie" do: „o służbie państwowej" zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 u. k. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższego artykułu, albowiem w artykule tym autor przez łżenie i wyszydzanie oraz nieprawdziwe przedstawienia rzeczy usiłuje zarządzenia władz rządowych w powadze poniżyć oraz wzbudzić do tych władz nienawiść i pogardę. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie. Senat III. dnia 8 października 1923 r. Pelc.

Kontrasty

Mąka drożeje, brak chleba po miastach, jak przy najsroższym przednówku...

Bułka podskakuje w cenie do 4 tysięcy!

Równocześnie zaś donoszą dzienniki, iż na konferencji w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwa min. Gościcki przedstawił, że minimalna nadwyżka wywozowa wynosi w Polsce **152.000 wagonów zbóż chlebowych** i że wniósł do komisji ekonomicznej projekt, aby tę nadwyżkę **partjami po 10 tysięcy wagonów wywieźć.**

Żyjemy pod hasłem „Róbcie sobie, co chcecie!“

* * *

Obszarnicy mimo wszystko skarżą się na... **warunki fatalne;** tymczasem cukrownicy domagają się prawa drukowania własnej monety w postaci bonów, ażeby mieć czem zapłacić za burak. „emisje dotychczasowe banknotów wynoszą bowiem, jak wiadomo, 9 tysięcy miljardów; cukrownie zaś muszą za buraki zapłacić 7 tysięcy miljardów marek.“

7 biljonów zainkasują tedy za jeden produkt panowie obszarnicy!

Na ich zaspokojenie trzebaby niemal ogołocić Polskę z całego zapasu banknotów.

Biedacy!... Ale ile będzie kosztował cukier z nowej kampanji?

* * *

Jak donoszono w lipcu — pp. cukrownicy z b. zaboru rosyjskiego zawarli byli za pomocą banku cukrowników w Poznaniu umowę z grupą kapitalistów angielskich, mocą której uzyskali kredyt od nich w wysokości 1,250.000 f. szterl., wzamian za zobowiązanie się, że przeznaczą do ich rozporządzenia połowę swojej produkcji cukru z kampanji 1923—24 r. Panowie cukrownicy — tacy mocarze, którzy nie uznają marek, tylko co najmniej złote polskie, którzy przez swój bank zawierają swoje umowy handlowe — mogą też żądać prawa wypuszczania własnych bonów....

* * *

Łódzki „Głos Polski“ podaje p. t.: „Paradoksy podatkowe“:

„Jako przyczynek do sprawy osobistego podatku dochodowego posłużyć może następujący fakt charakterystyczny: Urzędnik państwowy VI kategorji płaci 150 tysięcy marek **miesięcznie,** natomiast właściciel 25-morgowego gospodarstwa rolnego w Małopolsce zapłacił 200 tys. marek **za cały rok.**“

200.000 marek to mniej więcej wartość 40 jaj, to niespełna 2 jaja od morga.

* * *

Kucharskiego „Goniec“ pisze:

„Całe społeczeństwo narzeka na drożyznę, nie czyni jednak niczego, coby mogło wpłynąć na poprawę obecnych anormalnych stosunków i sanację skarbu państwa. Podatki wpływają bardzo opieszale i powolnie. Z preliminowanej sumy podatków państwowych do tej pory wpłynęła tylko jedna czwarta, przez co w skarbie — pustki.

Celem unormowania tej sprawy minister skarbu, p. Kucharski zorganizuje specjalną kontrolę, aby czuwała nad ściąganiem podatków. W razie stwierdzenia opieszałości ze strony urzędnika przy wykonywaniu czynności związanych z akcją podatkową, winny natychmiast będzie usuwany ze służby.“

Wiadomość to nie nowa — stwierdzono przytem, że z płaceniem podatków ociągają się rolnicy i kapitaliści. Oczywiście spekulują na to, że marka spada w cenie: im później zapłacą, tem w istocie mniej zapłacą.

* * *

Któż nie pamięta orgji, jakie wyprawiała chjena, ażeby na największego bohatera w Polsce pasować Niewiadomskiego, mordercę prezydenta Narutowicza! „Szatani ukazem skazali Go na męczeńską śmierć“... Tak pisał jawnie w swojej broszurze Fabjański o mordercy, skazanym wyrokiem sądowym.

Tymczasem, jak doniosły depesze z Paryża zawiązał się tam komitet uczczenia pamięci zamordowanego prezydenta. A do tego komitetu weszli: poseł Zamoyski — to mniej dziwne, bo politycznie należy on wprawdzie do endecji, ale etycznie pod jeden strychulec z nią nie może być podciągnięty... Ale do tego komitetu wszedł i p. Smogorzewski, filar paryski endeckiego organu naczelnego „Gazety Warszawskiej“.

Jak to określić?

UWAGI

—o—

Pod skrzydełkami chjeno-piasta

Czytamy w „Kurjerze Warszawskim“ (Nr. 278) pod tytułem: **„Nocne niespodzianki“:**

„Bardzo, bardzo cieszy wszystkich wiadomość o aresztowaniu dziesięciu komunistycznych działaczy, o wykryciu składów bibuły komunistycznej i o wszelkich wogóle sukcesach naszej defenzywy. Potępić jednakże należy stanowczo sposób postępowania tych władz, zilustrowany w dwóch następujących przypadkach:

Członek redakcji „Kurjera Warszawskiego“, sekretarz Tow. literatów i dziennikarzy, p. Wł. Zyglarski, wraca o 3-ej w nocy z redakcji do domu. Po chwili do mieszkania jego wkracza funkcjonarjusz policji i wywiadowca w towarzystwie stróża, jako świadka. Pokazują „nakaz“, uprawniający do dokonania rewizji. Rozkaz dokonania rewizji wydał p. nadkomisarz Piątkiewicz. Gospodarz, zdziwiony i zaskoczony, wzrusza ramionami i zezwala.

Szukają tedy, szperają w biurku, w książkach, wyciągają listy prywatne i t. d. w gronie rodziny, zbudzonej ze snu niepokój i zdumienie.

Oczywiście, nic nie znajdują i uroczyście wychodzą. Nazajutrz przeprosiny, „fatalna pomyłka“ itd. itd.

Drugi obrazek: rodzina zbudzona o godz. 3-ej tejże nocy waleniem do drzwi. Głowie domu oświadczają, że u syna jego, świeżo upieczonego studencika, mają dokonać rewizji. Młodsze dzieci śmieją się głośno, sam delikwent pyta, o co chodzi.

— Pan kolportuje bibułę komunistyczną! — insynuuje wywiadowca.

— Co panu do głowy strzeliło! — krzyczy oburzony młodzieniec. Niechże pan szuka, kiedy tak!

Szukają. Wywiadowca ma ciągle tajemniczy i domyślny wyraz twarzy. Znajdują mapę wojskową, pozostawioną kiedyś przez kuzyna-oficera.

— Oho — mapa. Skąd — taka mapa w prywatnym domu? — zapytuje z patosem.

Studencik tłumaczy. — Oho, oho, pan się zna na polityce, pan wie, co robi — mówi zjadliwie wywiadowca.

Bezsensowna komedja trwa pół godziny. Wszyscy w rezultacie są zirytowani, zdezorjentowani. Kucharki w całym domu, sąsiedzi, stróż, cała ulica plotkują.

Czy nie możnaby przed rewizją zasięgnąć wiarogodnych informacyj o tych rzekomo „podejrzanych“, zamiast w sposób **karygodnie lekkomyślny** dokonywać takich upokarzających lojalnego obywatela rewizji!

Odnosi się wrażenie, że defensywa nasza działa czasem na „ślepo“, licząc widocznie tylko na traf i przypadek, a bez żadnych wyraźnych wskazań.

Jesteśmy zdania, że **funkcjonarjusz, zarządzający dokonanie bezsensownej rewizji, niepokojący po nocach najlepszych obywateli kraju i krzywdzący ich dobre imię, powinien ponieść konsekwencję swej lekkomyślności.**“

Odezwał się organ p. Rabskiego, gdy „nocna niespodzianka“ dotknęła nawet współpracownika tego organu i dotknęła właśnie za czasów rządu „narodowego“, a nie poprzednich rządów „uzurpatorskich.“

Współpracownicy „Kurjera Warsz.“ nawet choćby w r. 1905, gdy carat zawieszał różne pisma „niebłagonadiożne“ i gdy rewizje bywały chlebem powszednim — mogli sypiać spokojnie...

Tymczasem „despekt“, którego uniknęli za czasów rządów carskich dziś?...

Więc w irytacji nazywają rewizję „bezsensowną komedją“, niepokojącą „najlepszych obywateli kraju“ — prawie że gotowi przypomnieć, iż Polska jest... republiką demokratyczną...

—ooo—

Co to znaczy?

Pod tym tytułem pisze „Robotnik“ Nr. 273:

„Rząd obecny „czuje się silny przekonaniem i wiarą“ — jak powiada wczorajsza „Rzeczpospolita“ — i „poczyna sobie bardzo po wojskowemu“ — jak to z racji ostatnich wystąpień min. Kucharskiego pisz onegdajsza „Gazeta Warszawska“:

Oto na poparcie tych twierdzeń wczoraj w godzinach porannych **przywieziono do pomieszczenia Rezerwy Policji Państwowej Komendy Warszawskiej kilka kulomiotów,** odpowiednią dozę taśm z nabojami i **większą ilość ręcznych granatów...** Z rozkazu ministra spraw wojskowych na zlecenie Rady ministrów w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych...

Jednocześnie policja **otrzymała samochody pancerne z karabinami maszynowymi.**

W samej rezerwie policyjnej wywołało to pewną konsternację: Czyżby policja państwowa miała szykować się do walki — z kim? Z urzędnikami państwowymi?

A wyższe szarże orzekły: Trzeba węszyć spisek!

Bo rząd „czuje się silny przekonaniem i wiarą“!

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

PASKARJA

Jana Lemańskiego: „TOAST“, bajki powojenne

Nie wydaje się rzeczą przypadku, iż „bajki powojenne“ J. Lemańskiego wydał „Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców“. Żądło tych bajek godzi bowiem przedewszystkiem — w paskarza.

W pierwszej bajce: „Ptak i owad“, „chrząszcz gnojowy“ wielce oburza się na jaskółkę, która „wałęsa się, w obłokach tak zwanych, kołysze, zamiast żeby do pracy się realnej zabrać“, jak ten właśnie chrząszcz gnojowy. Chrząszcz to „życiowiec“, jaskółka — poeta:

Poeto, który mrzonki ścigasz, tu się dowiedz,
Że o twoich polotach w niebieskiej oddali
Tak samo drwiąco sądzi wytrawny życiowiec,
Jak ten chrząszcz, któregośmy tu za przykład dali.
Tymczasem ptak, aczkolwiek góruje nad bytem.
Musi jeść: zdziobał chrząszcza i zjadł z apetytem.
Widzisz więc, który czytasz, gatunku owadzi,
Że gardząc ptakiem, strzedz się jego ócz nie wadzi.

Taki odwet obiecuje sobie poeta nad „gatunkiem owadzim“ w regionach przyszłości. I to pewna, że zwycięży... w historji. Przyznają mu słuszność historycy i krytycy. Ba! może nawet dzisiaj, nawet z pewnością poeta zwycięży ...moralnie, z taką pasją, werwą, z taką swobodą i dowcipem tnie swych żądłem przedewszystkiem pana i symbol czasu, wszechwładnego i gruboskórnego paskarza.

Rzeźnik robi majątek dziś na świńskiem mięsie,
Słuszna więc, że dziś całą Polską świnia trzęsie.

Ten aforyzm wyjęty z bajki: „Święcone“, niewątpliwie w swej lapidarności i trafności charakteryzuje epokę powojenną i powinien wejść do podręczników szkolnych jako wzór doskonały artystycznie a zarazem jako wzór prawdy najczystszej.

Takich aforyzmów jest więcej w bajkach Lemańskiego. Tnie on w nich na odlew, bez miłosierdzia i zwątpienia, smaga, biczuje, drwi i wyśmiewa. Również np. „Żywot Imci Pana Żertka“ w całości nadaje się do podręczników. Zdaje sobie z tego sprawę i sam poeta, mówiąc:

Kreślę ten dla przykładu żywot, aby w szkole
Zapas nauk moralnych umiało pachołę.
Imć Żertek był ze stanowiska kościelnego „duszą bogobojną“, a ze stanowiska klasowego „sklepik miał przed wojną“. Z „Łzy chrześcijańskiej cichej“ przez X. kanonika modlił się“.
Po wojnie, kiedy Niemiec wziął był nogi za pas,
Żertek ukrył sto pudów sardynek na zapas.
Zarobił miljonik jeden, potem drugi, w końcu stał się magnatem szczęśliwie“.
Noblesse oblige: dziś oprócz pań od świętej Zyty
Przyjmuje i co droższych aktorek wizyty.
O sztukach z niemi gwarząc w czułem tete-a-tecie;
Syn mu się dobrze uczy w uniwersytecie;
Córeczki (trochę tylko, jak buraczek cera)
Studjują fortepiaństwo u pana Melcera.
W Alejach sobie jeździ autem z Magnifiką
Pan Żertek — dziś Lorenzo polski Magnifico.
Niebawem na najbliższej sejmowej kadencji
Będzie posłem, a tam już tytuł ekscelencji.
Senatorstwo i władza najwyższa za pasem...
A wszystko czem osiągnął? — towarów zapasem.

Pretensja pety, aby tę jego naukę moralną wprowadzono do szkół jest słuszna. Powinna ona wchodzić w obręb przedmiotu: „Polska współczesna“. Jest to bowiem utwór mistrzowski pod względem charakterystyki poetyckiej całej warstwy nowo-ryszów, pasorzytującej na Polsce i nadającej jej ton — zwłaszcza za obecnego rządu. Pod względem ciętości, błyskawiczności trafnych ujęć, swobody nonszalanckiej, a przecie tak wykwintnej rymu — jest nieporównany ten „Żywot Imci Pana Żertka“.

Lemański obrabia ten niewyczerpany temat na wszystkie strony i nic dziwnego, bowiem dla bajkopisarza dzisiejszy sabat złodziejaszków, udających „czcigodnych obywateli“, ziemian paskujących a grających rolę patrjotów, świętoszków i klechów siedzących w młucie po szyję, nędzy inteligencji, upadku wszelkiego idealizmu, hasła: „bogaćcie się wołając: Bóg i Ojczyzna“, jest prawdziwie menażerja zwierzęcą. Bajkopisarz nie potrzebuje już niemal sięgać do zwykłych rekwizytów swego gatunku poetyckiego. Rzuci wędkę na ulicę, kabaret, sklep — i już wyciąga jakieś zwierzę w ludzkiej powłoce.

Nikczemność i tumaństwo

„Głos Narodu“ podjął się „wyjaśnić“ stosunek chadecji do obecnego rządu.

Stwierdziwszy na czele, że musi być rząd obecnego bloku, bo „nie można pozwolić lewicowo-mniejszościowej spółce **na rozkradanie** (sic) **państwa**“ pisze dalej:

Z drugiej jednak strony Ch. D. nie zamyka oczu na braki obecnego rządu. Wprawdzie poszczególne wystąpienia posłów czy dzienników naszego ruchu nie mogą być traktowane jako oficjalne enuncjacje stronnictwa, jednak nie możemy zaprzeczyć, że działalność rządu nie we wszystkiiem odpowiedziała pokładanym nadziejom. Wobec tego Ch. D. postawiła mu szereg konkretnych postulatów, których wykonanie może uzdrowić obecne stosunki. Do nich należą: żądanie waloryzacji, podatków, ostrego zwalczania spekulacji, stworzenia Rady naprawy finansów. Większa energja w wykonaniu ustaw, a — jeśli się okaże potrzeba — to i wprowadzenie nowych, fachowych sił do gabinetu, zwłaszcza w najważniejszych resortach, ujęcie się dolą warstw urzędniczych i robotniczych, oto, czego się w tej chwili Ch. D. domaga.

Pomijamy śmieszność domagania się od decydujących ugrupowań kapitalistyczno-agrarjuszowskich, ażeby przestały być sobą... Jest to tem śmieszniejsze, gdy się zważy, iż organ Zytek zaręcza, że będzie im wiecznie służył...

Ale zanotujmy sobie że i ten „Głos Narodu“ napomina półgębkiem, że może zajść potrzeba „wprowadzenia nowych sił **fachowych** do gabinetu“ i to „w **najważniejszych resortach**“.

W tych słowach brzmi echo opinji o obecnym stanie „resortu“ skarbu i spraw zagranicznych.

A po tem stwierdzeniu w artykule naczelnym przedrukowuje tenże „Głos Narodu“ z poklaskiem zachwyty „Gazety Warszawskiej“ nad ministrem Kucharskim... Zdumiewa się jego energją, widniejącą w słowach, że **minął czas wszelkich dyskusyj, że żadnych planów o sanacji skarbu on słuchać nie będzie, że ma swój plan itd.**

Ciekawe, że tegoż dnia — z datą poniedziałkową wydrukowany „Goniec“, organ p. Kucharskiego, donosząc, że „P. H. Young jedzie do Polski ożywiony jak najlepszemi chęciami“ podkreślał linijkami każde zdanie z jego przemówienia do wyborców w tej liczbie i zdanie, iż celem jego wyjazdu do Polski jest „służyć rządowi polskiemu **radami co do planu reform finansowych**, które rząd ten zamierzył“....

Ale kto by tu szukał jakiegoś sensu?

A oto, czy nie istna rozmówka z Ollendorffa — fragment z wywiadu, który miał przedstawiciel warszawskiego „Kurjera Polskiego“ z prezesem klubu sejmowego Ch. D. Chacińskim.

— Co p. prezes sądzi o ostatnich klęskach p. Seydy?

— Sytuacja finansowa jest tak wprost oszałamiająca, że zapomina się o porażkach i niesprawiedliwościach, jakie nas ostatnio spotkały w polityce zagranicznej.

W sprawie tej zajmiemy w najbliższym czasie wyraźne stanowisko.

Jaki pan — taki kram...

Co się tu dziwić, że „Głos Narodu“ wywija się, jak namydlony... I wykręty swoje nazywa „wyjaśnianiem“...

Zakończenie strajku maszynistów kolejowych

W niedzielę 7 bm. odbyły się w Domu Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, dwa wielkie zgromadzenia pracowników kolejowych i pocztowych.

Przed południem odbyło się zebranie strajkujących maszynistów kolejowych. Po dłuższej dyskusji uchwalono przerwać strajk po zagwarantowaniu ze strony administracji kolejowej, że nikt ze strajkujących nie będzie pociągany do odpowiedzialności z powodu strajku. Zgromadzeni oświadczają, że od swych postulatów nie odstępują i w każdej chwili z ogółem pracowników kolejowych przystąpią do akcji **w obronie swoich i ogółu kolejarzy postulatów.** — Poza tem uchwalono opodatkować wszystkich maszynistów po 20 tysięcy mkp. na rzecz prasy, t. j. „Naprzodu“ w Krakowie.

* * *

Po południu już przed godz. 3-cią pocztowcy i kolejarze zapełnili salę przy ul. Dunajewskiego, oczekując wiadomości z Warszawy, czy postulaty ekonomiczne, przedłożone rządowi, zostały załatwione.

Zebranie zagaił p. Kornicki. pocztowiec, poczem wybrano prezydjum, złożone z pp. Kornickiego, radcy Kulinka (poczta), Biernata i Nodzeńskiego (kolej).

Rzut oka na obecne krytyczne położenie pracowników państwowych wygłosił p. Kornicki, wywodząc, że **tylko lewica sejmowa popiera postulaty pracowników państwowych.**

Mówca wzywa wkońcu ogół ludzi pracy do wspólnej obrony przed wygłodzeniem i zniszczeniem Rzeczypospolitej.

Następny mówca ze strony kolejarzy, tow. Bator, uzupełnił przemówienie p. Kornickiego, nawołując ogół do solidarności, rozwagi i spokoju w oczekiwaniu dyrektyw od naczelnych ciał związkowych w Warszawie, oraz wiadomości o toku petraktacji ze Sejmem. W dalszym ciągu obrad przemawiało jeszcze kilku mówców z pośród zebranych, wyrażając wielkie rozgoryczenie z powodu rządów ósemki i zdrady **Polskiego Związku Kolejowców**, który przeciwdziała ogólnej akcji.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

HILTON YOUNG PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY

W niedzielę popołudniu pociągiem gdańskim przybył do Warszawy p. **Hilton Young**, były podsekretarz stanu, były członek gabinetu Lloyda George'a. Przybył on w towarzystwie p. Trottera, byłego wicegubernatora Banku angielskiego, a obecnie wyższego urzędnika angielskiego ministerstwa skarbu. P. Hiltonowi Young towarzyszył p. sekretarz poselstwa polskiego w Londynie Skrzyński. Na dworcu kolejowym w Warszawie przyjął p. Hiltona Younga w imieniu ministerstwa spraw zagranicznwch p. Potocki, wyższy urzędnik ministerstwa, oraz imieniem ministerstwa skarbu dyrektor gabinetu ministra p. Dzierzanowski. W ubiegły czwartek przybył już do Warszawy drugi towarzysz p. Hiltona Younga p. **Benson Diors**, sekretarz angielskiego ministerstwa skarbu. W poniedziałek wreszcie przybył do Warszawy p. **Nitson**, wyższy urzędnik angielskiego ministerstwa skarbu, kierownik oddziału pożyczek zagranicznych. Goście angielscy zamieszają w hotelu Europejskim.

—ooo—

OBRONA MIAST PRZED REFORMĄ ROLNĄ

W magistracie krakowskim odbyła się w niedzielę konferencja, w której wzięli udział ze strony miasta prez. Federowicz, wiceprez. Sare i radca z działu prawnego magistratu dr Reiner, oraz senatorzy Englisch, prof. Julian Nowak i Stanisław Nowak i posłowie dr Bobrowski, Marjan Dąbrowski, dr Marek, Maślanka, Mianowski, Puchałka i Rymar.

Przedmiotem konferencji była mająca wejść na kadencję Sejmu ustawa o osadnictwie i parcelacji. Projekt obecnie wniesiony zniekształca dawne postanowienia, które zapewniały miastom dla ich rozwoju odpowiednie terytorja pozamiejskie niepodlegające postanowieniom reformy rolnej. (Dla Warszawy w promieniu 15 klm., dla Krakowa, Lwowa i Poznania 10 klm. i odpowiednie przestrzenie dla mniejszych miast. Wilno było tam pominięte, ponieważ nie wchodziło jeszcze definitywnie w skład Rzeczypospolitej, obecnie jednak należy mu się traktowanie równorzędne i zapewnienie odpowiedniego terytorjum, na szpitale, sanatorja, fabryki i wogóle rozbudowę).

Nowy projekt wniesiony do Sejmu, który obecnie ma być dyskutowany i uchwalony, pozbawia miasta tej przestrzeni, rozciągając działanie ustawy o reformie aż pod same mury miasta. Jest to widocznym nonsensem; jeżeli idzie o osadnictwo, to ma ono rację na kresach, gdzie idzie o wzmożenie żywiołu polskiego, to w żadnym wypadku nie nadają się do tego grunta podmiejskie, które stanowiłyby tylko przedmiot spekulacji. Natomiast miasta miałyby podciętą podstawę swego rozwoju i znalazłyby się w sytuacji groźnej.

Wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa od[illegible] był się w Katowicach zjazd Związku miast, [illegible] którym postanowiono bronić się od grożącej k[illegible] wdy i najenergiczniej przeciw takiemu pogwa[illegible] niu najżywotniejszych interesów miast wysta[illegible]

Konferencja krakowska stanęła na tym sam[illegible]

I znów jestem w Warszawie, obdarty, jak parja,
Main pomysł: przemianować Polskę na „Paskarja“,
Zredukować jej rząd do jednego resortu:
„Walki przeciw handlarzom świeżego transportu“.

Ropiącą ranę zarówno Europy jak i Polski współczesnej dostrzega Lemański odrazu swem bystrem spojrzeniem:

Dictum Factum. Niewola zniesiona. Aliści
Bez zniewoleń nie mogą żyć nacjonaliści.

(Charta Libertatum).

Kapitalny w inwencji komiczny jest wierszyk: „Pasek“. Staś naprzykrzał się o masło. Ale masło drogie, „bo tak chcą panowie paskarze“. Naprzykrzał się tedy Staś, żądzą wiedzy pchany, aby mu wyjaśniono wobec tego, co to takiego paskarz. Dość było w końcu rodzicielom tego nudziarstwa Stasia, więc:

Wreszcie go tatuś wziął, położył na kolanie,
Odpiął pasek i onym wyprawił mu lanie.
— Wiem już teraz — Staś rzecze z płaczem
i lamentem:
Mój tatuś jest paskarzem, a ja — konsumentem.

Wcale niedwuznaczne stanowisko zajmuje też Lemański wobec tego, co się paskarzom należy:

Masz za twe — mówi — paskarskie szprynce,
Wiś na choince!
Gdy tych paskarzy tysiąc dyndało,
Też by się zdało!

(„Choinka“).

Ale nie trzeba znowu przypuszczać, że jest doktrynerem. Owszem, nawet w paskarzu może obudzić się miłość:

Miłość bliźniego znajdzie w sobie paskarz,
Jeżeli po kieszeni dobrze go pogłaskasz.

Z wesołą ironją stwierdza satyryk, że tylko wtedy, Polska czyli „Paskarja“ cała legła u stóp paskarza:

Zaś lew z odwagą bił się lwią
Za kraj (dostawcy z takich drwią).
Dziś ma liwerant domy, wsie,
A żołnierz — krzyż i łapę ssie.

(Toast).

Oryginalna forma satyryczna, jaką stworzył sobie Lemański, jego styl, święci w tej książce triumfy. Najtrudniejsze łamańce rymu (upodobanie charakteryzujące styl poety) pokonywa z brawurową swobodą, wywracając wyraz i akcent dla efektu komicznego z maestrją doskonałą. Ujmując w tę świetną formę artystyczną treść „powojenną“ zapewnia swemu zbiórkowi życie długotrwałe jako poezji i jako dokumentowi czasu.

Z utworów nie związanych z dobą powojenną wysuwa się na pierwsze miejsce przecudowna bajka „Kot i Słowik“. Demoniczna wprost ironja tej bajki suggeruje niezwykle dyskretnemi środkami wrażenie potężne, obrazami jak najprostszemi osiągając efekt uczuciowy o tragicznym podkładzie. Ból najwyższy pręży się niewidocznie w rytmie tego utworu, działającego jak skarga straszliwa i beznadziejna, chociaż ani jednym wyrazem ten poeta nawskroś męski. nie znoszący [illegible] nie zdradza tu postawy satyryka.

Dla uzupełnienia sumy niecodziennych wra[illegible] jakie ostatnia książka Jana Lemańskiego przy[illegible] przytaczam w całości bajkę: „Lew i Hjena“[illegible] pozbawioną — zdaniem naszem — akcentów[illegible]wnej aktualności:

Lew upolował zdobycz, i według lwiej mody
Zjadł co-nic-coś, by pierwsze zaspokoić głody,
Poczem, że nie jest rzeczą zlizywać talerze
Godną króla, szedł spocząć w swoje skalne leże.
Hjena, maruderka, zwierz tchórzem podszyty,
Ma instynktu złodziejski węch, jak pasorzyty.
Zapachniała jej uczta o angielską milę.
Nuż w dyrdy, przywlokła się, oblizując mile.
Gdy wszystko do ostatniej kosteczki schrupała,
Rzecze: — Cóż to za gawron ten lew świszczypała!
Tyle resztek! Niech sobie ten kiep uświadomi,
Że rozrzutność — grzech politycznej ekonomji,
Że to zbrodnia brzuszysko paść na żywem mięsie,
Że ten system społeczne podstawy roztrzęsie!
Ja, gdybym była królem — obierzcie mię ino —
Kazałabym całemu światu żyć padliną.
Ale, cóż, świat ten głupi zawsze lwa ma w cenie,
Chociaż lew zbój i nieuk. Dziwne uprzedzenie!
Wstyd, że człowiek, miast hjen, lwów na herb używa,
Których siła w gronie, a pięknością — grzywa!

Zygmunt Kisielewski

gruncie, zaś biorący w niej udział wymienieni posłowie z Krakowa, należący do różnych stronnictw politycznych, zgodnie postanowili wystąpić w Sejmie przeciw krzywdzącym miasta projektom.

—ooo—

ZNIESIENIE MINISTERSTW ZDROWIA I POCZT

Na niedzielnem zwyczajnem posiedzeniu przyjęła rada ministrów na podstawie sprawozdania pana ministra sprawiedliwości 12 **projektów ustaw dotyczących organizacji sądownictwa oraz ustawodawstwa cywilnego i karnego**, na podstawie sprawozdania ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego dwa projekty ustaw, dotyczące **spraw wyznaniowych**, na podstawie sprawozdania podsekretarza stanu prezydjum rady ministrów Studzińskiego trzy projekty ustaw w sprawie **organizacji władz**, oraz w sprawie **zmian w ustawie o orderze Odrodzenia Polski**, a wreszcie na podstawie sprawozdania pana ministra pracy i opieki społecznej cztery projekty ustawy dotyczące **ustawodawstwa społecznego**. Wszystkie powyższe projekty ustaw przedłożone zostały sejmowi przez rząd poprzedni.

Z porządku dziennego rada ministrów **uchwaliła wniosek o zniesieniu ministerstwa zdrowia publicznego** i o wcieleniu jego agend w skład ministerstwa spraw wewnętrznwch, oraz wniosek o **zniesienie ministerstwa poczt i telegrafów** z równoczesnem wcieleniem zakresu jego czynności w skład ministerstwa przemysłu i handlu. Poza porządkiem dziennym rada ministrów przeprowadziła na podstawie wniosku p. ministra skarbu początkową dyskusję nad **projektem ustawy o waloryzacji podatków i danin państwowych**, przyjęła projekt ustawy, podwyższając kary za zwłokę w płaceniu podatków, podwyższający raty podatków gruntowych i budynkowych za drugie półrocze 1923, wniosek podwyższający pobory urzędników Rzeczypospolitej w Gdańsku, oraz wniosek podwyższający djety za podróże urzędników na terenie Rzeczypospolitej.

—ooo—

NIEUDAŁA REWOLUCJA W PORTUGALJI

W północnej Portugalji wybuchła rewolucja. Proklamowany tam został strajk kolejowy oraz ogłoszony został stan oblężenia. Rewolucję zorganizowała konserwatywna opozycja i jest ona skierowaną przeciw nowemu prezydentowi Gomezowi, który w sobotę objął rządy. W Lizbonie rzucono kilka bomb. Połączenia przerwane.

Nowy prezydent republiki Gomez objął urzędowanie. Równocześnie obchodzono 13-tą rocznicę proklamacji republiki. Trzy dni temu, gdy Gomez na pokładzie krążownika angielskiego przybył do Lizbony, usiłowano na niego wykonać zamach; w czasie którego pewien pułkownik został raniony od wybuchu bomby. Dokonano kilku aresztowań i skonfiskowano broń. Spokój został przywrócony.

Nowa próba wywołania rewolucji została natychmiast stłumiona. Przywódcom udało się uciec.

Z ruchu strzeleckiego

—o—

[S]TRZELEC“ Nr. 17 (48). Organ Towarzystwa [Zwi]ązek Strzelecki“ wyszedł z druku. Na treść [skł]adają się: „Egzamin“ — T. Cz...y. Życie strze[leck]ie w Brazylji — War.; Marsz drużyn parań[ski]ch — T. Milan; Związek Bezpieczeństwa Kraju [ziemi] wileńskiej; Piński Związek Strzelecki — [...]zkiet; Życie sportowe: Pięciobój, strzelecki [po]radnik sportowy, lekka atletyka, pływanie, piłka nożna, tennis, kolarstwo, sport w „Strzelcu“ i [...]BE; Z życia oddziałów strzeleckich: Program zawodów strzeleckich „Związku Strzeleckiego“ w Lublinie; szarada i kalendarz strzelecki. W odcinkach: U krańca tęczy — Jack London. Bitwa pod Święcianami — K. B. i Bez tytułu — Inknider. Stron 24. Adres Redakcji i Administracji: Aleja Jerozolimska 27 m. 3.

ZAWODY STRZELCKIE W LUBLINIE. „Związek Strzelecki“ urządza w Lublinie w dniu 13, 14 i 15 października rb. zawody strzeleckie, na które przybędą zawodnicy Związku z całego terytorjum Rzeczypospolitej. Nagród personalnych zostanie rozdanych 27, oraz jedna nagroda wędrowna dla Zarządu tego okręgu Związku Strzeleckiego, którego grupa zawodników uzyska najlepsze wyniki. Zgłoszone dotychczas nagrody pochodzą od pana prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, ministerstwa spraw wojskowych, Zarządu głównego Związku Strzeleckiego, prezesa Związku Strzeleckiego Dr. Dłuskiego, Zarządu okręgu Związku Strzeleckiego w Lublinie, oddziału żeńskiego akademickiego Związku Strzeleckiego i Związku b. Legjonistów, wartości ogólnej w sumie 100 miljonów marek. Ponadto uczestniko mzostaną rozdane dyplomy za strzelanie. Zawody odbędą się na strzelnicy wojskowej DOK Lublin.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK ZECERÓW W ŁODZI

rozpoczął się w poniedziałek i objął również drukarnie dzienników. Zecerzy postawili żądanie przy znania im 90 proc. warszawskiego minimum płacy; oznaczałoby to podniesienie zarobków o 60 proc.

—ooo—

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH

We środę 3 bm. odbyło się w Podgórzu zgromadzenie robotników fabryki drożdży, na którem tow. Mazur i Różycki referowali o sprawach organizacyjnych i o obecnej sytuacji gospodarczej w kraju. Robotnicy domagali się przedewszystkiem uznania przez dyrekcję wskaźników komisji statystycznej.

We czwartek 4 bm. odbyło się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 liczne zgromadzenie robotnic i robotników fabryki farb i pasty „Iskra“, gdzie robotnicy są niesłychanie wyzyskiwani. O sprawach organizacyjnych i uchwałach komisji statystycznej mówili tow. Strojny, Fleszar, Różycki. Robotnicy i robotnice postanowili gremialnie wstąpić do organizacji i bronić swych słusznych praw.

Nazajutrz dowiedzieliśmy się, że p. dyrektor Raht wyrzucił z fabryki 6 pracownic za należenie do organizacji. To świadczy o braku zmysłu społecznego u p. dyrektora i chęci dalszego nieludzkiego wyzyskiwania swoich pracowników. Ten mylny krok p. dyrektora może doprowadzić do silnego naprężenia stosunków, bo już ukwalifikowani robotnicy stolarscy oświadczyli gotowość zatrzymania ruchu, jeśli zechce nadal kierownik fabryki prześladować organizację, zamiast bliżej interesować się agendami fabrycznemi. Na tem miejscu chcemy ostatni raz przestrzedz p. Rahta, aby nie mieszał się do spraw organizacji, gdyż do tego nie posiada kwalifikacji a natomiast traci na to wiele drogiego właścicielom czasu.

Napiętnować należy niesłychany terror, jaki dyr. Raht stosuje wobec robotnic. W sobotę rano zawezwał on policję, która zabrała Bogu ducha winną robotnicę, jedynie za to, że pracuje dla dobra organizacji. O godz. 2-giej bezpodstawnie szykanowaną robotnicę wypuszczono. Tym sposobem niegodnym usiłuje p. Raht steroryzować pracownice. To się mu jednak nie uda a ogół robotników zapamięta sobie postępowanie tego „pana“.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„GROCHOWY WIENIEC“**, czyli: „Mazury w Krakowskiem“, komedja w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Antoniego Małeckiego

Komedja Małeckiego „Grochowy wieniec“, osnuta na jednym epizodzie żywota pana Jana Chryzostoma Paska, mianowicie na historji jego ożenku, zrobiona jest bardzo prymitywnie. Śp. Małecki położył niespożyte zasługi naukowe jako gramatyk języka polskiego, jako biograf Słowackiego i wydawca jego pism pośmiertnych, — ale talentu twórczego ten wielki uczony nie posiadał i mimo pogodnego humoru, którym się odznaczał przez całe swe długie życie, nie miał w sobie materjału na komedjopisarza. Nawet w r. 1899, gdy pod koniec sześciolecia Pawlikowskiego teatr krakowski wystawił „Grochowy wieniec“ w tak pierwszorzędnej obsadzie, jak Roman, Wojnowska, Sobiesław, Knake-Zawadzki, Maks Węgrzyn, Przybyłkówna, Solski (w roli pachołka Dzięgiela), — komedja ta nie miała nadzwyczajnego sukcesu; a cóż dopiero dziś, w ćwierć wieku później, kiedy...

Teatr im. Słowackiego wystawił obecnie tę sztukę z myślą o przedstawieniach popołudniowych dla młodzieży szkolnej i o wyjazdach na prowincję. Wystawił ją ładnie, barwnie, a artyści grają ją z życiem i humorem. P. Szymański w roli Paska, p. Zalewska jako jego sjostra, p. Miarczyński w roli Dzięgiela. p. Mazarekówna w roli wdówki Kunegundy, p. Jednowski w roli towarzysza pancernego Ołtarzowskiego stworzyli figury tchnące pogodnym humorem staropolskim. Również pp. Szymborski, Dobiesław, Kułakowski i Kawczyński dobrze nosili kontusze i zamaszystość szlachecką XVII wieku oddać żywo umieli. Pp. Lincówna i Śniadecka i p. Puchalski także zasługują na pochwałę za swe drobne rólki. Wyróżniła się p. Zaklicka w roli naiwnej Elżbietki; ta młoda adeptka, która dopieroco wyszła ze szkoły dramatycznej, zapowiada się jako talent prawdziwy. Krakowiak i polonez, odtańczone na scenie, najwięcej się podobały.

E. H.

—ooo—

Z sali koncertowej

—o—

KWARTET SZWAJCARSKI

Szwajcarja słynęła do tej pory z ementalera, rokforu, omegi, szafhauzenów, a ostatnimi czasy z franka.

Kwartet „szwajcarski“?

Przypuszczam, że pochodzenie i ród kwartetu pochodzi z Niemiec.

Zresztą jest kwestja ta obojętna.

Szwajcarowie grają bardzo dobrze, Dedussego najlepiej, Mozarta i Beethowena gorzej, jak Wiedeńczycy (Roziści).

Muzyka ensemblowa jest taką rozkoszą dla ludzi muzykalnych, że każdy koncert kwartetowy należy do niezwykłych wydarzeń w krakowskim świecie muzycznym. Dobrze więc, że Biuro koncertowe p. Bujańskiego urządziło nam dwa wieczory kwartetowe, źle, że obie audycje odbyły się w ciągu kilku dni i że pierwsza lepszą była od drugiej.

W takich wypadkach należy kroczyć drogą Kani Galilejskiej i na początek raczyć biesiadników winem mniej wykwintnem.

B. Raczyński.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

KRONIKA

—o—

Kraków, 9 października.

Przyjazd marszałka Piłsudskiego do Krakowa

W niedzielę w południe odbyło się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego zebranie obywatelskie w sprawie przyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Krakowa. Marszałek przybędzie do naszego miasta w drugiej połowie października, prawdopodobnie w niedzielę dnia 21 bm. Marszałek zabawi w Krakowie trzy dni. W pierwszym dniu Marszałek będzie obecny popołudniu na festiwalu na Wawelu, a wieczór w teatrze Słowackiego. W poniedziałek o godz. 7 wieczór Marszałek Piłsudski wygłosi odczyt w sali Starego Teatru na temat: „Pierwsze miesiące niepodległej Polski“. W trzecim dniu prawdopodobnie Marszałek wygłosi drugi odczyt, poczem odbędzie się wieczornica w salach Starego Teatru na cześć Marszałka Piłsudskiego. W wieczornicy wezmą udział szerokie sfery naszego miasta. Na wczorajszem obywatelskiem posiedzeniu, któremu przewodniczył wicepr. Rolle wybrano ściślejszy komitet przyjęcia. Prezydjum tego komitetu stanowią: wicepr. Rolle, Wł. Tetmajer, gen. Truszkowski, rektor Szyszko-Bohusz, dr Kunzek i dr Kunicki. Z posłów sejmowych wchodzą w skład komitetu dr E. Bobrowski, red. M. Dąbrowski i dr Z. Marek. Sekretarzami komitetu wybrano pp. Steinowa, Strasika i dr Ziółkiewicza, skarbnikiem p. Podworskiego. Sprawy organizacyjne powierzono p. Białkowskiemu i Prószyńskiemu, zaś dział prasowy W. Korolewiczowi i dr Rublowi. Komitet obywatelski stanowi prócz powyżej wymienionych kilkudziesięciu obywateli naszego miasta.

—ooo—

Kolejarze i pocztowcy a drożyzna

Na olbrzymim wspólnym wiecu pracowników pocztowych i kolejowych, który się odbył w Krakowie w ubiegłą niedzielę, a o którym piszemy na innem miejscu, uchwalono pod adresem komisji cennikowej następującą charakterystyczną rezolucję: „Zebrani na wiecu dnia 7. X. w Krakowie pracownicy pocztowi i kolejowi zwracają się z energicznem wezwaniem do komisji cennikowej i Województwa, ażeby wszelkie podwyżki cen artykułów spożywczych, w szczególności idące w tym kierunku żądania cechu piekarzy i masarzy, były bezwarunkowo odrzucane. Zebrani wyrażają zdziwienie i żywe oburzenie z tego powodu, iż komisje cennikowe zatwierdzały tak często dotychczas podwyżk cen, przyczyniając się tem samem w sposób wybitny do wzmożenia drożyzny w mieście“.

Bochenek chleba kosztuje 44.000 marek

Piekarze zakładają własną kasę targową

W niedzielę rano zgłosiła się do prezydjum m. Krakowa delegacja cechów piekarzy i przedstawiając faktury na zakupioną ostatnio mąkę zażądała doraźnie podwyżki cen pieczywa, zaznaczając, że w przeciwnym rzie nie będą w stanie wypiekać chleba po dotychczasowej cenie. Prezydjum miasta **nie odwołując się do komisji cennikowej**, ustaliło następujące ceny: 1 kg. chleba żytniego 22 tys. mp., bułka gładka 6 dkg. 2900 mp., 3 dkg. bułka wiedeńska 1900 mp. Powyższe ceny weszły w życie w dniu wczorajszym, jednak niektórzy piekarze przekroczyli tymczasowy cennik, sprzedając 1 kg chleba po 23 tys. mp. W dniu dzisiejszym zbierze się miejska komisja cennikowa, która ma ustalić, czy wprowadzone doraźnie przez prezydjum miasta ceny pieczywa mają nadal obowiązywać, czy też uledz zmianom.

Onegdaj piekarze krakowscy odbyli zebranie, na którem uchwalili odnieść się do PKKP i do PKO o uzyskanie znaczniejszych kredytów, dla projektowanej kasy targowej piekarzy. W tej samej sprawie wniosły cechy piekarzy memorjały do prezydjum miasta i województwa, prosząc o poparcie nowych żądań.

Olbrzymi wzrost cen artykułów spożywczych

Ze wzrostem cen pieczywa, podrożały również ceny innych artykułów spożywczych. Mleko płacono za 1 litr zbieranego 10—16 tys. mp., niezbieranego do 20 tys., za jaja płacono 5—6 tysięcy, za 1 kg. ziemniaków 5—6 tys., zaś za 1 kg. masła do 350 tysięcy. Również wzrosły niepomiernie ceny herbaty i kawy. Za 1 kg. herbaty żądano ponad półtora miljona, zaś kawy 600—800 tys. marek.

Bezprawne żądania właścicieli realności

Domagają się czynszów w złotych polskich

Właściciele domów przesłali do lokatorów zawiadomienia, że „stosownie do porozumienia się w tej mierze z gronem właścicieli realności, żądają w bieżącym miesiącu **na razie** czynszu według przyjętej normy 15 proc. czynszu z roku 1914, płatnego w złotych polskich, według każdorazowej obowiązującej relacji urzędowej“. W okólniku zaznaczone jest, że czynsz płacony ma być bez dodatków miesięcznych, które później się ustali. Przeciwko temu bezprawnemu wystąpieniu właścicieli realności winni lokatorowie zająć oporne stanowisko i w razie sporu z właścicielami domów, zgłaszać się do urzędu mieszkaniowego magistratu, celem ustalenia należnej wysokości za czynsz miesięczny. Wystąpienie to właścicieli realności wywołało zrozumiałe rozgoryczenie w całem meście.

Rzeźnik sprzedaje dla wojska ludzkie mięso

Tajemnicza dostąwa w Niepołomicach

Wczoraj rano z polecenia komendy oddziałów wojskowych stacjonowanych w Niepołomicach przywieziono do prokuratury krakowskiej mięso zakupione u jednego z tamtejszych rzeźników dla wojska. Ponieważ wśród tego mięsa znajdowały się podejrzane kawałki, przeto prokuratura poleciła zbadanie mięsa znawcom sądowym i przeprowadzenie śledztwa przez sąd okręgowy karny w Krakowie. W czasie wstępnych oględzin ujednostajniono, że wśród kawałków mięsa wołowego znajduje się kawałek ciała ludzkiego, cuchnący trupem. Na razie kawałek ten odesłano do zakładu medycyny sądowej, gdzie przeprowadzone będzie przez lekarzy sądowych dr Jankowskiego i dr Olbrychta szczegółowe zbadanie mięsa i ustalenie jego pochodzenia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy Droździkowski.

Krwawy epilog wesela

W niedzielę nad ranem kobiety zdążające z mlekiem od strony Liszek do Krakowa, znalazły na drodze koło Bielan w kałuży błota zwłoki mężczyzny noszące ślady licznych ran zadanych nożem. Policja zawiadomiona o tem stwierdziła, że są to zwłoki 22-letniego St. Korpaka, parobka z Kaszowa. W śledztwie wyszło na jaw, że Korpak krytycznej nocy bawił na weselu w Kaszowie, skąd wyszedł o północy. Prawdopodobnie z zemsty uczestnicy zabawy weselnej pozbawili Korpaka życia, pozostawiając zwłoki na drodze. Korpak ma rozpruty brzuch nożem, oraz liczne cięcia na głowie. Śledztwo w toku.

Wielkie aresztowania przemytników

Podczas obławy za przemytnikami na pograniczu Górnego Śląska przytrzymała lotna brygada wywozowa Jakóba Baibera i Markusa Lerrera, zamieszkałych w Oświęcimiu. Przemycali oni sacharynę, towary tekstylne i waluty obce. Przy aresztowanych znaleziono około 10 kg. sacharyny pochodzenia niemieckiego, a w mieszkaniach ich znaleziono cały magazyn towarów przemycanych z Niemiec, różne zapiski, oraz 28 dolarów. Obu przemytników odstawiono do sądu. Nadto przytrzymano szereg innych osób za spekulację walutami, przeciwko którym toczą się dochodzenia.

—ooo—

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM rozpoczęło się wczoraj uroczystem nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. prof. Bystrzonowskiego, profesorowie w starodawnych togach z rektorem na czele w otoczeniu pedeli z insygnjami udali się w pochodzie przez planty do auli „Collegium novum“. Tu zebrała się młodzież uniwersytecka, przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą dr. Gałeckim na czele, oraz profesorowie wszystkich fakultetów. Do zebranych przemówił prorektor Natanson, składając sprawozdanie za rok szkolny 1922—23, poczem rektor prof. Łoś wygłosił inauguracyjny wykład p. t. „Historja języka polskiego“.

„GŁOSUJ NA 8 — WSZYSTKO POTANIEJE“. W niedziele rano na murach naszego miasta ukazały się afisze, przedstawiające zażywnego księżulka obok spożywającej trupa hjeny, który z sympatycznym uśmiechem poleca: „Głosuj na 8 — wszystko potanieje“. Obok tych afiszów gromadziły się tłumy ludzi, a chociaż chjeniści „zdrapali“ w wielu miejscach dobrodusznego klechę, — napisy pozostały nietknięte i będą u wielu mieszkańców Krakowa budzić refleksje, że za ich to winą od kilku miesięcy wszystko „tanieje“, a za chleb zamiast obiecanych przez chjenę 30 fenigów będziemy wnet płacić 30.000 marek za kilo.

Z TOW. IM. DANTE ALIGHIERI. Czytelnia pism perjodycznych i wypożyczalnia książek włoskich zostaje otwarta z powrotem dla członków Tow. we środę 10 bm. o godz. 6 wieczór, jak dawniej w sali profesorów seminarjum filologii klasycznej, ul. św. Anny 6, parter.

KUPCY USUNĘLI CENNIKI Z WYSTAW. W dniu wczorajszym można było zauważyć na wszystkich wystawach sklepowych w naszem mieście brak ustawowo wymaganych cen na towarach wszelkiego rodzaju. Kupcy krakowscy, korzystając z niedołęstwa władz i bezkarności usunęli ceny, aby z godziny na godzinę dyktować kupującym nowe podwyższone cenniki. Możeby Wydział III B magistratu zajął się tymi kupcami i przeprowadził ścisłą kontrolę, a winnych surowo ukarał.

ARESZTOWANIE SPRYTNEGO OSZUSTA. Policja aresztowała 23-letniego Michała Skrabę, pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw. Skraba pod pretekstem dostarczenia artykułów spożywczych wyłudzał od łatwowiernych osób znaczniejsze kwoty pieniężne, następnie zaś niby w celu odebrania zamówionych artykułów prowadził interesentów przed bramy przechodnich kamienic, gdzie się ulatniał drugiem wyjściem.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Aresztowano 24-letnią Annę Zamirek, służącą, pod zarzutem kradzieży garderoby wartości 30 miljonów mkp. Zemirek bgłosiła się do służby w zakładzie SS. Miłosierdzia w Łobzowie i stamtąd zbiegła po paru dniach, skradłszy na szkodę trzech dziewcząt z tego zakładu znaczną ilość garderoby. Zamirek była już poprzednio karana sądownie za podobne kradzieże.

TEATRY I KONCERTY

„WICEK I WACEK“ W BAGATELI. Dziś we wtorek premjera komedji Z. Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek“. Obsadę stanowią pp. Kolman, Sznage-Andruszewska, Stępowska, Gorayska, Solarski, Szubert, Pietruszyński, Ratschka, Wysocki, Wesołowski. Nowe dekoracje zaprojektował p. K. Szara, reżyseruje p. Noskowski.

OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek 9 bm. znakomita operetka Straussa p. t. „Ostatni walc“, która stale cieszy się niebywałem powodzeniem. W roli księcia wystąpi M. Winkler, artysta teatru „Bagatela“.

EGON PETRI, znakomity pianista, którego każdorazowe zjawienie się na estradzie koncertowej jest wyjątkowem zdarzeniem artystycznem, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 14 bm.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY orkiestry Związku Nar. Pol., który otwiera cykl „Poranków Beethovenowskich, odbędzie się w niedzielę 14 bm. Dyrygować będzie p. Józef Śliwiński.

Z Polski

WIELKA DEMONSTRACJA Z POWODU DROŻYZNY W KATOWICACH odbyła się w ubiegłą niedzielę. Związek powstańców górnośląskich urządził pochód demonstracyjny za monopolem tytoniowym. Na rynku zebrało się kilka tysięcy b. powstańców ze sztandarami, muzykami i tablicami, na których wypisane były żądania. Przemawiało kilku mówców, którzy domagali się, aby monopol tytoniowy na Górnym Śląsku służył do zaopatrzenia wdów i sierót po powstańcach. Następnie pochód udał się przed województwo. Spokoju nie zakłócono. Podczas demonstracji oddano na rynku kilka strzałów wiwatowych z naboi kopalnianych.

P. HILTON YOUNG Z MONASTERZYSK? Lwowska „Gazeta Poranna“ podaje wiadomość, jakoby p. Hilton Young był synem żyda galicyjskiego, ongiś właściciela ziemskiego pod Monasterzyskami, który swego czasu wyemigrował do Anglji i tam się ożenił, przyjąwszy poprzednio chrzest.

POSEŁ STANÓW ZJEDNOCZONYCH p. Gibson powrócił do Warszawy z urlopu i objął urzędowanie.

WYSTAWA I TARG ROLNICZO-HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY W TARNOBRZEGU zapowiedziane na 28 października br., zostały odroczone do wiosny 1924.

ODPOWIEDŹ P. POCZTMISTRZOWI Z PRZEWORSKA. W Nrze 40 „Piasta“ pojawiła się odezwa do pocztowców o zaniechaniu strajku, podpisana przez pocztmistrza z Przeworska p. Siwca. Wierzymy, że p. Siwcowi, jako upadłemu kandydatowi z PSL na posła, wcale bieda nie dokucza, kiedy niedawno uzyskał VII stopień płacy i posiada pieniądze na ustawiczne wyjazdy do Warszawy i różnych stron Polski. Drugi podpis na odezwie to p. Worka, b. oficjanta z Myślenic, posiadającego IV klasę gimnazjalną, 10 lat służby pocztowej i za to VIII stopień płacy, podczas kiedy urzędnicy z maturą i 20 latami służby i fachowymi egzaminami siedzą na IX stopniu płacy, dlatego chyba, że uczciwie pracują i nie należą do żadnego „ludowego“ stronnictwa. Czyż taka krzywda w awansach, tolerowana przez ministerstwo poczt i wołająca o pomstę do nieba, nie rozgorycza starszych urzędników? Urzędnik u nas jeżeli nie jest naganiaczem jakiegoś stronnictwa „ludowego“, uczciwą pracą należnych praw nie zdobędzie! Na to są dowody.

Pocztowiec.

Z zagranicy

PANIKA W SYNAGODZE. Z Kijowa donoszą, że w synagodze z powodu nagłego zgaśnięcia światła wybuchła panika. Około 60 osób miało postradać życie, a 100 odnieść rany.

BÓJKA Z MONARCHISTAMI FRANCUSKIMI. Na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w Creysse, która odbyła się pod przewodnictwem byłego ministra Malvy'ego, zjawiła się grupa „kamelotów królewskich“ (Camelots du Roi). W czasie zebrania wystąpił jakiś człowiek i uderzył przewodniczącego. Powstał zamęt i bójka, w czasie której padło parę strzałów rewolwerowych. Policja aresztowała czterech kamelotów, a resztę wezwała do opuszczenia Creysse. Uroczystość zakończyła się bez dalszych wypadków.

Naprężona sytuacja

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 października.

W dniu dzisiejszym przybyły do Warszawy 2 pułki wojska z Poznańskiego.

W dniu dzisiejszym skonsygnowano w stolicy liczne zastępy policji z powodu pogłosek o mających nastąpić zaburzeniach.

Rano rozeszły się po Warszawie pogłoski o strajku służby mechanicznej na dworcu i w dyrekcji warszawskiej Okazały się one jednak zupełnie fałszywemi.

Ruch urzędniczy

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu“). Żądania pracowników państwowych dotychczas nie zostały zaspokojone. CKPP przygotowuje memorjał do Sejmu, wzywający Sejm do poparcia postulatów pracowników. Sytuacja na prowincji jest bardzo groźna. CKPP czyni wszelkie wysiłki, by strajk powstrzymać.

PROTEST NAUCZYCIELSTWA

Lwów 8 października (AW). Wczoraj odbyły się we Lwowie dwa wiece nauczycielstwa szkół powszechnych obu odłamów, zarówno lewicowego, jak i prawicowego. Uchwalono protest przeciwko zamierzonemu cofnięciu awansów automatycznych.

* * *

Odbyty w Krakowie w poniedziałek wieczorem wiec kolejarzy i pocztowców uchwalił następującą rezolucję:

Pracownicy kolejowi i pocztowi zebrani na wiecu w dniu 8 bm. przy ul. Dunajewskiego 5 wzywają swoje centrale o szybkie wydanie ostatecznej decyzji w sprawie strajku i zobowiązują się do solidarnego wykonania tej decyzji. Nadto protestują przeciwko zastosowanym represjom i żądają ich cofnięcia.

Bajda

ZWALCZANIE DROŻYZNY NA GWAŁT — W PRZEDEDNIU SEJMU

Warszawa (AW). „Ekspres Poranny“ donosi: Nadzwyczajny komisarz drożyźniany Dr. Bajda w porozumieniu z komisarzem na miasto Warszawę postanowili zastosować cały szereg represyj w stosunku do niesumiennych kupców, którzy chowają towary. Kupcom, którzy odmawiają sprzedaży towaru, lub zamykają przed czasem sklepy, odebrane będzie w przeciągu 24 godzin prawo zajmowania się handlem.

Warszawa 8 października (tel. wł. „Naprzodu“). Za kilogram chleba płacono dziś 30 tysięcy marek. Jest obawa braku chleba z powodu braku mąki.

Dziś w nocy dokonano w wielu piekarniach rewizji i zajęto wielką ilość pieczywa, które będzie rozsprzedane ludności po cenach cennikowych.

Warszawa 8 października (PAT). Dziś od rana z polecenia władz odbywało się na przestrzeni całej Warszawy sprawdzanie cen obowiązujących, kalkulowanych przez „wydział walki z lichwą“. W razie stwierdzenia uchylenia się od tych cen, pociągano winnych do odpowiedzialności sądowej, a towar konfiskowano.

SEJM

—o—

PORZĄDEK DZIENNY PIERWSZEGO POSIEDZENIA

Warszawa (PAT). Porządek dzienny 67 posiedzenia Sejmu w dniu 9 października o godz. 4 po południu jest następujący: 1) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie uwłaszczenia byłych czynszowników, byłych wolnych ludzi, długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich. 2) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie uzupełnień i zmiany ustawy z dnia 7 maja 1920 r. o likwidacji serwitutów na terenie byłego Królestwa Kongresowego i ustawy uzupełnionej i zmienionej z dnia 7 kwietnia 1922 r. 3) Pierwsze czytanie noweli do ustawy a) w przedmiocie umów dotyczących sprzedaży nieruchomości ziemskich i miejskich na obszarze ziemi wileńskiej i województw wschodnich; b) w przedmiocie umów, przyrzeczeń sprzedaży nieruchomości ziemskich na terenie byłego Królestwa kongresowego. 4) Pierwsze czytanie ustawy w sprawie wstrzymania eksmisji dzierżawców gruntów zajętych pod budynki, położonych w obrębie miast, miasteczek, wsi i osad na obszarze ziemi wileńskiej województwa nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego oraz powiatów bialskiego, grodzieńskiego, wołkowyskiego, sokulskiego i białostockiego, województwa białostockiego. 5) Sprawozdanie komisji budżetowej o zaprojektowanych przez Senat poprawkach do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

EXPOSE PP. WITOSA, KUCHARSKIEGO I SEYDY

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Posłowie PPS, Wyzwolenia i Jedności ludowej wnieśli interpelację do premjera, by zechciał zdać sprawę z obecnej sytuacji wewnętrznej.

Jak się dowiadujemy premjer Witos wygłosi na pierwszem posiedzeniu Sejmu expose. Minister skarbu p. Kucharski wygłosi expoe w czwartek, na piątkowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych wygłosi expose o polityce zagranicznej p. Seyda.

Minister Kiernik o sytuacji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 października.

Dziś p. minister Kiernik zwołał prasę na konferencję i informował ją o polityce wewnętrznej. Co do prac legislatywnych p. Kiernik oświadczył, że zostaną do Sejmu wniesione projekty ustawy o zgromadzeniach, o **stanie wyjątkowym**, o stowarzyszeniach, o języku państwowym i urzędowym i **projekt ustawy prasowej**. Mówiąc o szkolnictwie minister zaprzeczył pogłoskom, jakoby miało ono być podporządkowane województwom. Do Sejmu zostaną też wniesione projekty ustaw o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim oraz projekty ordynacji wyborczej do tych samorządów. Co do stanu bezpieczeństwa to stan jego nie pogorszył się, jedynie na granicy wschodniej działalność zbrojnych band nosi znamiona akcji politycznej. Ustawa prasowa — mówił p. Kiernik — nie uszczupli wolności prasy, ale naznaczy granice między wolnością a jej nadużywaniem. Represje nie powiększyły się, liczba ich bowiem wynosiła w lutym 153, zaś we wrześniu 144.

Co do warunków naszego bytu społecznego oświadczył minister, że panuje w kraju spokój, ład i porządek. Tu minister wypowiada szereg komplementów pod adresem klasy robotniczej, jej uświadomienie i powściągliwość od strajków. Fermenty wśród urzędników państwowych zostały uśmierzone rozumem. Co do zaspokojenia postulatów urzędników powiedział minister, że wypełnienie ich wymagałoby emisji kilku biljonów marek, co spowodowałoby nowy spadek waluty.

Wogóle p. minister Kiernik mówił ogólnikami. Co do zamachu stanu oświadczono, że ponieważ pogłoski o nim pojawiają się z obu stron, nie należy się go obawiać. Zapytywany o ostre pogotowie w Warszawie, oświadczył minister, że rzeczą policji jest przewidzieć wypadki, a państwo musi być gotowem. Jeden z dziennikarzy zapytał ministra, dlaczego została powiększona liczba wojska w stolicy; p. Kiernik odparł, iż może o tem udzielić informacji jedynie minister spraw wojskowych, na co inny z dziennikarzy odrzekł dowcipnie: „Wszak wojny jeszcze niema!“

Dymisja ministra zdrowia dra Bujalskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 8 października.

W związku z uchwałą Rady ministrów o zniesieniu ministerstwa zdrowia, — minister zdrowia publicznego p. Bujalski podał się do dymisji, oświadczając w liście do premjera, iż zniesienie swego resortu uważa za szkodliwe dla państwa.

Zamach na sędziego

Warszawa 8 października (tel. wł. „Naprzodu“). Na sędziego śledczego Jasińskiego, prowadzącego śledztwo w sprawie komunistów, dokonano dziś w godzinach popołudniowych zamachu. W chwili, gdy urzędował, przez otwarte okno padł strzał, kula utkwiła w przeciwległej ścianie, sędzia Jasiński wyszedł bez szwanku.

—ooo—

Półmiljonówki

Warszawa (PAT). Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wypuszcza od dnia 8 bm. w obieg nowe banknoty po pół miljona marek, wymiaru 156×80, wykonane na papierze z wodnym znakiem.

Umowy z Turcją

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu“). Na wtorkowem posiedzeniu rady ministrów będzie rozpatrywany wniosek min. spraw zagranicznych w sprawie umów zawartych z Turcją w Lozannie, a mianowicie: traktatu wieczystej przyjaźni, konwencji handlowej i osiedleńczej. Będą one przedstawione Sejmowi do ratyfikacji.

Aresztowania komunistów

Warszawa 8 października (tel. wł. „Naprzodu“). W związku z ostatniemi aresztowaniami komunistów dokonano około 80 nowych rewizji, przytrzymano przeszło 70 osób, z czego 26 uwolniono. Aresztowanego przed kilku dniami Ostrowskiego, Kozłowskiego i t. d. przewieziono do więzienia mokotowskiego.

Gen. Haller w Ameryce

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Warszawski korespondent nowojorskiego „Nowego Świata“ otrzymał od redakcji tego pisma radjodepeszę, która komunikuje, iż gen. Haller, który przybył do Ameryki został tam przyjęty bardzo ozięble. Na przyjęcie gen. Hallera przybyło 25 księży, 16 żołnierzy i około 150 osób cywilnych. Spodziewano się kilkotysięcznych tłumów. Adjutant gen. Hallera, kap. Sierociński, informował prasę amerykańską, iż wojska Hallera odparły z pod Warszawy bolszewików. Reporterzy pism amerykańskich wypytywali gen. Hallera o pogromy w Polsce, gen. Haller odparł, na to, że w Polsce jest więcej Hallerów.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli: Nawara Wład. 250.000 mk., Humin, Kraków 50.000 mk.

NA WDOWY I SIEROTY po ofiarach w kopalni „Reden“: Nawara Władysław 250.000 mk., Paździerski, Szczakowa 50.000 mk.

NA RZECZ RODZIN OFIAR KATASTROFY w kopalni „Reden“ złożyli pracownicy biura i sklepów Z. R. S. S. „Proletarjat“ w Centralnym Związku górników w Krakowie 2,760.000 mk.

NA TOW. PRZYJ. DZIECI złożyli: Organizacja tramwajarzy 268.000 mk., tow. Szymańska 10.000 mk., Florko 50.000 mk., Brüll — Zawoja 2 miljony marek.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Grochowy wieniec“.
Środa: „Grochowy wieniec“.

Teatr Bagatela

Wtorek: „Wicek i Wacek“ (premjera).
Środa: „Wicek i Wacek“.
Czwartek: „Wicek i Wacek“.
Piątek: „Wicek i Wacek“.
Sobota popoł.: „Obłęd“ (ceny zniżone), wieczór: „Wicek i Wacek“.
Niedziela popoł.: „Obłęd“ (ceny zniżone). wieczór: „Wicek i Wacek“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Ostatni walc“.

Stary Teatr

Niedziela o godz. 11 i pół: Koncert Symfoniczny z J. Śliwińskim; o godz. 8 wieczór: Egon Petri.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 8 października

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	170	200	200—195
Bank Hipoteczny	170	225	180—225
Bank Małopolski	250	300	245—290
Ziemski Bank Kredyt. ..	50	80	60—70
Powszechny Bank Kredyt.	30	40	35—38
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	35	45	40
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	530	580	560—575
Bank Ziemski, Łańcut ..			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P.T.H. I—V-em	160	220	175—190
„Impex“	2,5	3,5	3,—3,45
„Pharma“ (B. Jawornicki)	180	220	190—200
„Polski Glob“	15	20	17—18
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	30	45	33—42
Zieleniewski I—IVem. ...	3500	3900	3500—3850
Warsz. Parowozy I—III em.	150	200	150—180
H. Cegielski, Poznań I-IX .	225	275	270—250
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	220	260	230—240
„Pocisk“	160	180	
Automotor	100	130	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	4800	5300	4800—5200
Siersza	2600	2800	2650—2800
Tepege I—IV	1200	1500	1300—1400
Polska Nafta	130	170	140—160
Oikos	1400	1700	1500—1650
Pezet			
Strug	280	330	280—300
Syndykat Koszyk., Kraków	„ex“	290	
Tłuszcze Trzebinia	1200	1500	
„Krakus“ I—VI em. ...	280	320	300—310
Porcelana Ćmielów	475	525	500—520
Fabr. cukru w Chodorowie	1700	1950	1700—1925
Elektr. Siersza I—IV em.	90	110	92—105
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	170	210	190
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 8 października. Waluty: Dolary 580 tysięcy. Czeki: Belgja 29200, Berlin 00008, Holandja 228.000, Londyn 2,640.000—2,641.000, N. Jork 580.000, Paryż 34.500, Praga 17.180, Szwajcarja 103.600, Wiedeń 8,17, Włochy 26.500,

Zurych, 8 października. Zamknięcie giełdy: Berlin 0.000.000.75, Holandja 219 3/4, Nowy Jork 559, Londyn 25.43, Paryż 33.60, Medjolan 25.40, Bruksela —, Praga 16.55, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.55, Belgrad 6.55, Sofja 5.35, Warszawa 0.0007, Wiedeń 0.0078 5/8, Austr. korona stemplowana 0.0079.

Nowy York, 6 października. Giełda pieniężna. Kurs dzienny nominalny. Przekaz na Londyn 455.12, przekaz na Londyn na 60 dni 451.75. Przekaz na Paryż 590. Przekaz na Amsterdam 39.27. Przekaz na Kopenhagę 17.73. Przekaz na Pragę 306. Przekaz na Berlin 0.000.00011 w żądaniu — w płaceniu 0.000.00012.

NOWA KSIĄŻKA Z DZIEDZINY ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

Przed Państwem Polskiem stoi zadanie ulepszenia i zharmonizowania swego aparatu państwowego. Dlatego też z wielkiem zadowoleniem należy powitać każdą książkę, poruszającą zagadnienia z dziedziny polskiej administracji państwowej. Do rzędu tych książek należy niezawodnie tylko co z druku wyszła nakładem księgarni E. Wende i Ska (Tow. Wydawnicze „Ignis“) praca inż. Ludwika Tołłoczki p. t. „Zasady urządzenia poczt, telegrafów i telefonów i zastosowania ich w Polsce“.

Autor, wybitny inżynier elektrotechnik, wieloletni profesor instytutu elektrotechnicznego w Petersburgu i dyrektor Towarzystwa telefonów w temże mieście, następnie minister poszt i telegrafów w Polsce w gabinecie Skulskiego, — w pracy swej wyczerpująco porusza wszystkie sprawy związane z zakresem działalności tego ministerstwa. Na treść książki składa się: Urządzenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne oraz radjotelegraficzne. Prawodawstwo. Administracja. Koszt inwestycji w najbliższym czasie. Budżety i opłaty.

Autor nietylko daje historyczny zarys i obecny stan każdej z omawianych przez siebie dziedzin, lecz i podaje własne swoje wnioski w kierunku naprawy i ulepszenia obecnego stanu.

Dlatego też sądzimy, że książka inż. L. Tołłoczki znajdzie się w ręku nietylko fachowców, lecz i ogółu pracowników administracyjnych i samorządowych, również zainteresowanych w należytem funkcjonowaniu poczt, telegrafów i telefonów.

Kierując się tymi względami, wydawcy umieścili tę pracę w „Biljotece Komunalnej Wendego“, zdobywającej coraz większe uznanie doborem prac wydawanych.

Sojusz socjalistów i komunistów niemieckich przeciw monarchistom bawarskim

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Lipska: Zajścia w Bawarji oraz przesilenie w Berlinie wywołały zbliżenie się i połączenie socjalistów i komunistów w Turyngji i Saksonji. Komuniści złagodzili swe poprzednie radykalne stanowsko, wobec czego Turyngja i Saksonja otrzymają rządy socjalistyczno-komunistyczne, które nie będą potrzebowały poparcia stronnictw mieszczańskich. W Lipsku — jak twierdzi dalej dziennik — odbyła się tajna konferencja przywódców socjalistów i komunistów z ministrami obu gabinetów, dotycząca sojuszu państwa środkowo-niemieckich przeciw rozszerzaniu się faszyzmu w Bawarji. W obu państwach ma być utworzony jednolity front przeciw Bawarji. Kanclerz Streseman na wiadomość o tych naradach powołał do siebie prezesów Saksonji i Turyngji na konferencję.

Berlin (PAT). „Morgenpost“ donosi z Lipska, że w niedzielę odbyła się tam konferencja saskiego prezydenta ministrów dra Zeugnera z turyngskim ministrem Froehlichem przy udziale saskiego ministra spraw wewnętrznych. Omawiano sprawę utworzenia koalicji środkowo-niemieckiej przeciwko wzrastającemu faszyzmowi bawarskiemu, czego damagali się komuniści zanim wstąpią do rządu. Zdaniem dziennika spełnienie żądań komunstów w sprawie utworzenia takiego bloku jest zapewnione. Między rządami Saksonji i Turyngji panuje zupełna jednomyślność w sprawie współpracy obu krajów. W Turyngji podobnie jak w Saksonji komuniści wezmą udział w rządzie. Dziennik donosi dalej że niebezpieczeństwo powstałe wskutek takiego rozwoju wypadków w Niemczech środkowych spowodowało kanclerza Rzeszy do zaproszenia na dzisiaj do Berlina Zeugnera i Froehlicha.

Berlin, 8 października. (PAT) Reichstag rozpoczął dziś przed południem obrady i natychmiast przystąpił do dyskusji nad oświadczeniem rządu. Jako pierwszy mowca przemawiał poseł Breitscheid z partji socjalno-demokratycznej. Oświadczył on że mimo pewnych zastrzeżeń, godzi się na politykę kanclerza. W czasie obrad zakomunikowano tekst ustawy upoważniającej. Sądzą, że po ukończeniu dyskusji dzisiejszej ustawa upoważniająca zostanie przyjęta przez Reichstag większości dwóch trzecich głosów. Przeciw ustawie oprócz niemieckich narodowców i komunistów będzie głosowało także kilku posłów niemieckiej partji ludowej. Lewe skrzydło socjalno-demokratyczne wstrzyma się od głosowania.

Berlin, 8 października. (PAT). Parlament przyjął dzisiaj większością dwóch trzecich głosów projekt ustawy upoważniającej. Projekt tej ustawy brzmi jak następuje: 1) Rząd jest upoważniany przedsięwziąć na polu finansowem, gospodarczem i socjalnem kroki, jakie będzie uważał za stosowne i konieczne, przyczem rząd może odstąpić od zasadniczych ustaw państwa. stawa upoważniająca nie tyczy się kwestji uregulowania czasu pracy, rent i wsparć ubezpieczeniowych, rencistów i socjalnych ubezpieczeń. Rozporządzenia, które będą wydane mają być zakomunikowane parlamentowi, który może je natychmiast znieść. 2) Ważność tej ustawy rozpoczyna się z dniem jej promulgacji i kończy się z chwilą upadku rządu obecnego, najpóźniej jednak dnia 31 marca 1924.

WARUNKI UDZIAŁU SOCJALISTÓW NIEMIECKICH W RZADZIE

Berlin (PAT). Socjaliści oprócz trzech tek ministerjalnych, domagają się nadto podsekretarjatu stanu w ministerstwie pracy, wysuwając na to stanowisko przewodniczącego syndykatu robotników budowlanych Silberschmidta.

HOHENZOLLERNY BOJĄ SIĘ WITTELSBACHÓW

Bruksela (AW). Były następca tronu niemieckiego przybył do Doorn, gdzie odbyła się poufna konferencja z całym szeregiem osobistości przybyłych z Monachjum. Wymieniano między innemi takie nazwiska, jak Loeb i Karol Diel. Obradami kierował sam eks-cesarz Wilhelm. Jak słychać następca tronu, jest zaniepokojony ujawnioną w ostatnim czasie akcją księcia Rupprechta bawarskiego i opracowuje ze swej strony wraz z ojcem plan działania.

KONFERENCJA STINNESA Z GENERAŁEM DEGOUTTE

Paryż (AW). Według doniesień „Matin“ Stinnes zaproponował generałowi Degoutte francusko-niemiecką kooperację w zagłębiu Ruhry. Stinnes jest przekonany, że jedynym środkiem do przywrócenia porządku w Niemczech byłoby ustalenie wojskowej dyktatury. Obiega także pogłoska, że Stinnes w ostatnich tygodniach usiłował stworzyć dyrektorjat pod przewodnictwem jednego z generałów, któryby miał w stosownej chwili objąć rządy w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł. „Naprz.“). Sensacją dnia były tu konferencje, jakie prowadził Stinnes z gen. Degoutte. Prasa mówi otwarcie, iż Stinnes dyktuje warunki Ebertowi i Stresemanowi, domagając się własnej dyktatury pod pokrywką triumwiratu Stresemana, który objąłby politykę zagra., Kesslera, który objąłby wojskową i sprawy wewnętrzne i Minou, który prowadziłby sprawy finansowe i gospodarcze.

Berlin (PAT). „Morgenpost“ pisze: Pogłoski, jakoby przemysłowcy niemieccy pod przewodnictwem Stinnesa pertraktowali z generałem Degoutte i mieli otrzymać instrukcje od Stresemana są nieprawdziwe. Przemysłowcy niemieccy ani z generałem Degoutte nie pertraktował, ani też żadnych pełnomocnictw od kanclerza Stresemana nie otrzymali.

KATASTROFA WALUTOWA

Berlin (PAT). Wykaz banku Rzeszy z dnia 22 września podaje, że obrót bankowy wzrósł ze sumy 3183.7 biljonów marek do sumy 8627,7 biljonów, t. j. zwiększył się o 5444 biljonów marek.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Wedle nowojorskich relacyj, marka niemiecka spadła tam poniżej kursu rubla sowieckiego. W sobotę kurs marki niemieckiej w Nowym Yorku wynosił 900 miljonów za dolara. Podczas gdy w piątek za dolara płacono 890 miljonów rubli sowieckich. Marka niemiecka stała się zatem w Nowym Yorku najniższą walutą.

Düsseldorf (PAT). Na zasadzie układu między pracodawcami a robotnikami w Essen, płaca tygodniowa robotnika ustalona została na 3 miljardy marek.

Antysemityzm na Litwie kowieńskiej

Warszawa 8 października (tel. wł. „Naprzodu“). Na Litwie Kowieńskiej rozwija się od pewnego czasu silny ruch antysemicki. W Szawlach nieznani sprawcy zamalowali szyldy na sklepach żydowskich, na co ludność żydowska odpowiedziała zamknięciem sklepów.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ I RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w środę o godz. 7 wieczór w lokalu Rady rob. w sprawie obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA PPS zbierze się we czwartek 11 bm. o godz. 7 w sali czytelni Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. Na porządku dziennym program pracy na rok 1923.

Dr Müller. Z. Gross.

SEKCJA AKADEMICKA PPS. Nadzwyczajne ogólne zebranie odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 7 wieczorem w Czytelni robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna! Przed zebraniem mogą wpisywać się nowowstępujący koledzy.

ZWIĄZEK ZAWODOWY POMOCNIKÓW TECHNICZNO - DENTYSTYCZNYCH powiadamia swych członków i odbędzie posiedzenie we środę dnia 10 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu związku. Obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ METALOWCY! We wtorek 9 bm. o godz. 4.30 odbędzie się zgromadzenie zakładów prywatnych i wojskowych przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Sprawy ważne! **Zarząd.**

—ooo—

KONGRES PPS W DNIACH 1, 2, 3 I 4 LISTOPADA BR. W KRAKOWIE

Prosimy towarzyszów, mogących delegatom lub delegatkom udzielić noclegu w czasie kongresu, aby zgłosili to w sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, codziennie od godz. 7 do 8 wieczór lub w niedzielę między godz. 10 a 12 przed południem.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Krakowskie pralnie, czyszczelnie i farbiarnie

ZAWIADAMIAJĄ

Gwałtowna dewaluacja i nią wywołane stosunki zmuszają naszą gałąź przemysłu do **wprowadzenia zapłaty z góry** albowiem przez wyznaczenie cen z góry a pobieraniem zapłaty jak dotąd przy odbiorze przedmiotów (nie rzadko nawet po kilku miesiącach) dostawaliśmy często kwoty ułamkowej wartości naszych właściwych wydatków.

Klijentom niechcącym płacić z góry liczymy ceny w dniu odbioru obowiązujące.

UWAGA! Bielizna i odzież wykończona zalegająca w pralniach, a nie wykupiona do 3 dni od tego zawiadomienia będzie podlegała cenom obowiązującym w dniu wykupu. 4188

ZAWIADOMIENIE.

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lipca 1923, oraz Rady Zawiadowczej z dnia 22 września 1923 roku

DYREKCJA TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

BRACIA ROLNICCY

Spółka Akcyjna w Krakowie przyjmuje od dotychczasowych akcjonarjuszy przedpłatę na uchwaloną i podaną do zatwierdzenia Władz

III. Emisję akcji

przez którą kapitał akcyjny zostaje podwyższony do nominalnej kwoty

Mkp. 100,000.000

na następujących warunkach:

1) Prawo poboru przysługuje w ilości 4 akcje nowe na jedną akcję poprzednich emisji po kursie wynoszącym **tylko w przedpłacie Mkp. 4.000** za jedną sztukę nominalnej wartości 500 Mkp. z doliczeniem 12 procent odsetek od 1 lipca 1923 roku po dzień wpłaty oraz kosztów konfekcji, podatku giełdowego i emisji Mkp. 2.000 za każdą sztukę nominalnej wartości 500 Mkp.
2) Akcje uczestniczą w zyskach od 1 lipca 1923.
3) Akcje nierozebrane w **przedpłacie** najdalej do **15 października** 1923 roku sprzedane będą po kursie i na warunkach ustalić się mających przez Radę Zawiadowczą po uzyskaniu zatwierdzenia Władz.

Przedpłatę przyjmuje Kasa Spółki Akcyjnej w Krakowie przy ul. Florjańskiej 27, I. p., w godzinach od 9—1 i od 4—5. 4180

Kraków, dnia 4 października 1923.

Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców w Łańcucie

zwołuje

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dniu 14 października 1923 o godz. 2 popołudniu w sali Magistratu

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu o z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Uzupełniający wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Wnioski.

Za Zarząd:

Krumholz St. *Pelc K.*

Uwaga: W razie braku kompletu odbędzie się drugie Zgromadzenie o godz. 3-ciej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych. 4181

Zarząd Stowarzyszenia spożywczego Warstatowców K. P. w Prokocimiu z powodu od nas niezależnych

zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Członków tegoż towarzystwa na 21-go października b. r. a jak było ogłoszone na 14-go o godzinie 3-ciej po południu, w sali własnego domu w Prokocimiu. Bez względu na ilość Członków zgromadzenie odbędzie się o wymienionej godzinie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego i przedostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie z lustracji.
5) Poprawka do uzupełnienia statutu.
6) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej. 4180

Za Zarząd

Kostecki Jan *Jamróz Stanisław*

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).